



R.Sobkowicz/Nasz Dziennik

Platforma wycisza Amber Gold



Lubię to!

1

Środa, 12 września 2012 (06:04)

Posłowie nie zajmą się na razie projektami uchwał Solidarnej Polski oraz Prawa i Sprawiedliwości dotyczącymi powołania sejmowej komisji śledczej w sprawie Amber Gold. Marszałek Sejmu Ewa Kopacz wyjaśniała wczoraj, iż odesłała je prawnikom do oceny. W ten sposób pani marszałek będzie mogła - zgodnie z regulaminem - nad projektami opozycji zastanawiać się jeszcze cztery miesiące.

- Sprawą Amber Gold Sejm zajmował się już przez cały dzień w zeszłym tygodniu i dość - orzekła marszałek Sejmu Ewa Kopacz. W ciągu ostatnich dni politycy Platformy Obywatelskiej prowadzą zmasowaną akcję zmierzającą do odwrócenia uwagi opinii publicznej od sedna afery, a to widowiskowym manewrem ze zrobienia z Romana Giertycha adwokata syna Donalda Tuska czy plotkami o uczynieniu z Joanny Kluzik-Rostkowskiej wiceministra finansów, jak też powrotem do koncepcji postawienia przed Trybunałem Stanu Jarosława Kaczyńskiego i Zbigniewa Ziobry.

Dlatego też posłowie nie zajmą się na bieżącym posiedzeniu wnioskiem o powołanie komisji śledczej w sprawie Amber Gold przygotowanym jeszcze przed ubiegłotygodniowym posiedzeniem przez Solidarną Polskę ani ponowionym i uzupełnionym wnioskiem w analogicznej sprawie złożonym przez Prawo i Sprawiedliwość. Ewa Kopacz znalazła sposób na oba projekty opozycji. Przesłała je bowiem do zbadania przez prawników.

- Obowiązkiem marszałka Sejmu jest oczywiście opiniowanie projektów, które wpływają do łaski marszałkowskiej, nie jest to nic nadzwyczajnego i nie jest to decyzja tylko dlatego, że marszałkiem jestem ja, ale jest to procedura zapisana w regulaminie. W związku z tym każdy projekt musi być zaopiniowany przynajmniej wstępnie przez Biuro Analiz Sejmowych, aby marszałek Sejmu prowadzący prezydium lub konwent mógł rekomendować takie czy inne procedowanie nad danym projektem - wyjaśniała wczoraj Ewa Kopacz.

Marszałek Sejmu zdała się ocenić, że Polaków afera Amber Gold już znudziła. - Dlatego też nie widzę w tym niczego złego, od mądrości prawników jeszcze nikt się nie rozchorował, a Polakom chyba jednak mimo wszystko potrzeba trochę stabilności i spokoju - dodała Kopacz, zaznaczając, iż w ubiegłym tygodniu posłowie mieli wystarczająco dużo czasu podczas sejmowej debaty, aby zadać pytania dotyczące Amber Gold.

A Sejm według marszałek Sejmu ma - zdaje się - ważniejsze sprawy niż rozwikłanie ewentualnej roli, błędów czy zaniedbań ze strony premiera czy państwowych urzędów w związku z aferą. - Apelowалам na prezydium i konwencie, aby dzisiaj zachować przede wszystkim taką potrzebę służenia ludziom w tym, co jest im pomocne, bo mam takie wrażenie, jak obserwuję notowania naszego parlamentu, że ludziom nie są potrzebne awantury polityczne, ale bardzo konkretne rozwiązania, szczególnie teraz, kiedy jesteśmy w tej trudnej sytuacji, gdy kryzys europejski puka do drzwi - dodała marszałek Kopacz.

O tym, czym posłowie się powinni zajmować, marszałek Sejmu zapomniała chyba poinformować swoich klubowych kolegów, którzy jako posłowie partii rządzącej w sytuacji, gdy "kryzys europejski puka do drzwi", raczą wyborców konferencjami prasowymi w Sejmie, podczas których opowiadają - jak np. w poniedziałek - jakie to złe rzeczy grożą Polakom, jeśli "partia wodzowska - PiS" dojdzie do władzy. Czy wczoraj, ogłaszając w szerokim, czteroosobowym składzie, iż przeprowadzili ankietę wśród posłów PiS - nie uzyskując jednak odpowiedzi, kto może być kandydatem tej partii na premiera, gdyby tego stanowiska nie chciał objąć Jarosław Kaczyński. Chyba tylko sami uczestnicy tych konferencji z rządzącej partii nie widzą, jak bardzo żenujące są tego typu występy.

Artur Kowalski

Nasz Dziennik



Lubię to! 1

POLSKA

Kraj
Polonia
Kresy

ŚWIAT

EKONOMIA

Gospodarka
Finanse
Polska wieś
Nieruchomości

WIARA

Kościół w Polsce
Kościół na świecie
Stolica Apostolska
Prześladowania

SPORT

Piłka nożna
Siatkówka
Tenis
Euro 2012
Londyn 2012

MYŚL

blogAID

Księgarnia

Nasz Dziennik - Reklama | Kontakt

© Copyright by SPES sp. z o. o.